

Sygn. akt *I AGa 344/18*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny**

w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia Jerzy Geisler**

**Sędziowie: Jacek Nowicki**

**Małgorzata Gulczyńska (spr.)**

**Protokolant: starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak**

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. Z.**

przeciwko **Przedsiębiorstwo (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością**

**w R.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 12 czerwca 2018 r. sygn. akt IX GC 1187/17

**I zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że kosztami postępowania obciąża powoda w 94%, a pozwanego w 6% i zasądza od powoda na rzecz pozwanego 11.051,84 zł;**

**II oddala zażalenie pozwanego w pozostałej części;**

**III oddala apelację powoda;**

**IV zasądza od powoda na rzecz pozwanego 4.116 zł tytułem kosztów postępowania odwoławczego.**

Jacek Nowicki Jerzy Geisler Małgorzata Gulczyńska

*I AGa 344/18*

## UZASADNIENIE

Powód P. Z. wniósł o zasądzenie od Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. z siedzibą w R. kwoty 123.680 zł z ustawowymi odsetkami od 4 lutego 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Jako podstawę swojego roszczenia powód wskazał nienależyte wykonanie przez pozwanego łączącej strony umowy przewozu, ewentualnie popełniony przez pozwanego czyn niedozwolony.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, kwestionując swoją odpowiedzialność z obu tytułów. Podniósł też zarzut przedawnienia roszczenia z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania.

Wyrokiem z 29 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo, uwzględniając zarzut przedawnienia.

Wyrokiem z 3 grudnia 2015 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu oddalił apelację powoda. Na skutek skargi kasacyjnej powoda Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z 5 października 2017 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda 6.932,40 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 lutego 2014 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie wyrok uchylił i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonym obecnie wyrokiem, po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy oddalił powództwo ponad kwotę 6.932,40 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 lutego 2014 r. do dnia zapłaty, kosztami procesu obciążył powoda w 96%, a pozwanego w 4% i w związku z tym zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.283,84 zł.

W uzasadnieniu wyroku przedstawiono następujące ustalenia i rozważania.

Strony prowadzą działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego towarów. Nadawca przesyłki, zawierającej części maszyn w skrzyni, firma (...), zlecił firmie (...) dokonanie przewozu na trasie H. – W.. Z kolei (...) zleciła wykonanie przewozu firmie (...)G., która następnie zleciła jego wykonanie (...) sp. z o.o., ta spółka zlecenie przekazała K. W., która zleciła przewóz powodowi. Ostatecznie przewóz wykonał pozwany – na podstawie zlecenia otrzymanego od powoda.

Zlecenia przewozu przewidywały konieczność zgłoszenia się kierowcy po załadunku do urzędu celnego po odbiór dokumentu T1. Istotne warunki zlecenia przewozowego udzielonego przez powoda pozwanemu zostały ustalone telefonicznie, a następnie powód przesłał pozwanemu faksem zlecenie przewozu nr 449/NW/10 z 18 czerwca 2010 r. W zleceniu zapisano (...) !!!”.

Zgodnie z punktem 18. zlecenia, powód zastrzegł sobie prawo do naliczenia kary umownej w wysokości 300% stawki za przewóz na wypadek niewykonania lub niedotrzymania warunków zlecenia oraz nieprzestrzegania międzynarodowego i polskiego prawa przewozowego. Zapis ten był standardowo zamieszczany przez powoda w zleceniach przewozowych i został zaczerpnięty ze zleceń, które otrzymywał od innych firm.

Kierowca wykonujący w imieniu pozwanego przewóz 22 czerwca 2010 r. odebrał towar z H. i w dniu 23 czerwca 2010 r. dostarczył go do odbiorcy we W.. Przed opuszczeniem H. kierowca nie odebrał z urzędu celnego dokumentu T1.

Na skutek tego, że przesyłka została dostarczona do odbiorcy bez dokonania odprawy celnej, Główny Urząd Celny w H. wymierzył nadawcy przesyłki – (...) należności celne i podatkowe przywózowe w łącznej kwocie 18.033,17 euro.

Nadawca przesyłki (...) obciążył należnościami celno-podatkowymi przewoźnika (...), wystawiając mu fakturę VAT na kwotę 18.401,33 euro. Z kolei (...) skierował roszczenie do M. A., również obciążając go fakturą w kwocie 18.401,33 euro. W dniu 18 sierpnia 2010 r. M. A. wystawił na rzecz (...) sp. z o.o. fakturę nr (...) na kwotę 18.401,33 euro oraz przesłał mu dowód zapłaty tej kwoty (...). W dniu 19 października 2010 r. (...) sp. z o.o. zapłaciła M. A. kwotę objętą wyżej wymienioną fakturą. (...) sp. z o.o. wystawiła K. W. notę obciążeniową z dnia 30 września 2010 r. nr (...) na kwotę 73.066,16 zł, stanowiącą równowartość 18.401,33 euro.

W dniu 26 października 2010 r. K. W. wystawiła powodowi notę księgową na kwotę 73.066,16 zł, stanowiącą równowartość 18.401,33 euro, obejmującą koszty cła, podatku i pozostałych należności celnych wynikających z nieodprawienia towaru celnego na terytorium Niemiec.

W dniu 30 czerwca 2010 r. powód złożył pozwanemu reklamację, informując o nieodebraniu przez kierowcę dokumentu celnego, powstałych kosztach oraz zobowiązał pozwanego do wyjaśnienia zaistniałej sytuacji i podania

sposobu naprawienia zaniedbania. W dniu 28 października 2010 r. wystawił pozwanemu notę obciążeniową na kwotę 73.066,16 zł tytułem nienależytego wykonania zlecenia z 18 czerwca 2010 r. Pismem z 27 stycznia 2011 r. wezwał pozwanego do zapłaty 73.066,13 zł, pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Pismem z 8 lutego 2011 r. pozwany odmówił uznania reklamacji oraz zapłaty.

Wyrokiem z 26 marca 2012 r. Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P. w sprawie o sygn. akt X GC 884/11 zasądził od K. W. na rzecz (...) sp. z o.o. 73.006,16 zł z ustawowymi odsetkami od 1 marca 2011 r. do dnia zapłaty i obciążył ją kosztami procesu. W dniu 18 maja 2012 r. K. W. zapłaciła (...) sp. z o.o. 73.006,16 zł.

W dniu 30 lipca 2012 r. powód otrzymał odpis pozwu, w którym K. W. domagała się zasądzenia od niego odszkodowania za nienależyte wykonanie zlecenia spedycyjnego z 18 czerwca 2010 r. Wyrokiem z 19 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie IX GC 508/12 zasądził od powoda na rzecz K. W. 91.805,13 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 84.551,13 zł od 15 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty oraz obciążył powoda kosztami procesu w kwocie 8.202 zł. W dniu 28 stycznia 2014 r. powód zapłacił K. W. należności objęte tym wyrokiem.

W dniach 3 czerwca 2011 r., 30 maja 2012 r. oraz 17 lipca 2013 r. powód złożył w Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze wnioski o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej. Do zawarcia ugody między stronami nie doszło.

Pismem z 28 stycznia 2014 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 117.834,68 zł z uwagi na nienależyte wykonanie umowy przewozu zawartej przez strony na podstawie zlecenia z 18 czerwca 2010 r. Pozwany odmówił zapłaty z uwagi na przedawnienie roszczeń oraz zastrzeżenie kary umownej w kwocie 6.932,40 zł.

Powyższy stan faktyczny był między stronami bezsporny.

Sąd Okręgowy wskazał, że w związku z zapadłymi w niniejszej sprawie wyrokami Sądu Najwyższego oraz Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 5 października 2017 r. przesądzona już została kwestia przedawnienia roszczenia powoda i ponoszenia przez pozwanego odpowiedzialności kontraktowej co do zasady. W uzasadnieniu wyroku z 7 marca 2017 r. Sąd Najwyższy wskazał, że terminy przedawnienia przewidziane w art. 32 konwencji CMR mają zastosowanie do roszczeń wynikających z umowy międzynarodowego przewozu drogowego towarów również wówczas, gdy przepisy konwencji nie normują skutków niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków wynikających z takiej umowy i w zakresie oceny tych skutków niezbędne jest sięgnięcie do przepisów prawa krajowego. Sąd Najwyższy podkreślił, że roszczenie powoda ma podstawę w nienależycie wykonanej umowie przewozu. W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 5 października 2017 r. wskazano, że nie doszło do przedawnienia roszczenia powoda. Sąd Apelacyjny uznał odpowiedzialność pozwanego za nienależyte wykonanie zobowiązania co do zasady, zasądzając na rzecz powoda kwotę kary umownej. Wskazując, że pozwany powoływał się na umowne ograniczenie jego odpowiedzialności do kwoty kary umownej, co powód zwalczał przedstawiając argumenty przeciwne, a kwestia ta nie była przedmiotem rozważań Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny przekazał sprawę w części, tj. ponad kwotę 6.932,40 zł, do ponownego rozpoznania tamtejszemu Sądowi.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 11 ust. 1 konwencji CMR w celu załatwienia formalności celnych lub innych, jakie należy wypełnić przed wydaniem towaru, nadawca powinien załączyć do listu przewozowego lub postawić do dyspozycji przewoźnika potrzebne dokumenty oraz udzielić mu wszelkich żądanych informacji. Do obowiązków przewoźnika należy załatwienie formalności celnych i innych w takim zakresie, jaki wynika z przekazanych mu instrukcji. Powinien on więc, gdy to niezbędne, przedstawić towar odpowiednim służbom, okazać lub przekazać wręczone mu dokumenty itp. Naruszenie przez przewoźnika tych obowiązków może rodzić jego odpowiedzialność odszkodowawczą. Konwencja nie reguluje tej odpowiedzialności (z wyjątkiem przypadku zagubienia dokumentów lub ich niewłaściwego wykorzystania). Zastosowanie znajdują w tym przypadku przepisy prawa krajowego właściwego dla danej umowy i nie obowiązuje ograniczenie odpowiedzialności przewoźnika określone w art. 23 ust. 1 CMR.

Pozwany zobowiązany był po załadunku zgłosić się po odbiór dokumentu T1 w celu dokonania odprawy ostatecznej u odbiorcy, czyli w Polsce. Pozwany nie wykonał tego obowiązku, w związku z czym powstał obowiązek zapłaty należności celnych i podatkowych, których równowartością zleceniodawcy kolejnych przewozów kolejno się obciążali, tak że ostatecznie został nią obciążony również powód. Pozwany był więc zobowiązany naprawić poniesioną przez powoda szkodę – na podstawie art. 471 k.c.

Wbrew twierdzeniom powoda, podstawy odpowiedzialności kontraktowej pozwanego nie można było upatrywać w art. 11 ust. 3 CMR, zgodnie z którym przewoźnik odpowiada jak komisant za zgubienie lub niewłaściwe użycie dokumentów wymienionych w liście przewozowym i dołączonych do niego lub wręczonych przewoźnikowi. Przewoźnikowi ani nie wręczono dokumentu T1, ani nie dołączono go do listu przewozowego. Dokument ten miał być przez przewoźnika odebrany z niemieckiego urzędu celnego.

Pozwany powoływał się na ograniczenie swojej odpowiedzialności wynikające z zastrzeżenia kary umownej. Odwołując się do treści art. 483 § 1 k.c. Sąd uznał, że kara została skutecznie zastrzeżona. Wskazał, że z art. 484 § 1 zdanie drugie k.c. wynika reguła, że jeżeli szkoda przewyższa wysokość zastrzeżonej kary umownej, to wierzyciel nie może obok niej domagać się uzupełniającego odszkodowania („odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary”), jeżeli ani w umowie, ani w przepisach regulujących dany rodzaj zobowiązania nie zastrzeżono możliwości żądania zapłaty odszkodowania do wysokości rzeczywiście poniesionej szkody. Wyjątkiem od tej reguły będzie sytuacja, gdy doszło do wyrządzenia szkody umyślnie.

Powód twierdził, że zastrzeżenie kary umownej odnosi się jedynie do niewykonania i niedotrzymania samych warunków zlecenia, przez co należy rozumieć np. zabezpieczenie, dbanie o prawidłowy rozładunek, prawidłowe wystawienie dokumentów, prawidłowy załadunek, dopilnowanie innych procedur. Twierdzenie to nie znajduje jednak oparcia w treści zlecenia przewozu, w którym wytłuszczonym drukiem wskazano, że po załadunku należy zgłosić się do Z. W. po odbiór T1, co podkreślono czterema wykrzyknikami. Oczywiście jest, że powyższe działanie było jednym z warunków zlecenia.

Sąd Okręgowy nie zgodził się także z przedstawioną w pozwie argumentacją, że zapis o karze umownej nie znajduje zastosowania w sytuacji, gdy na skutek niedochowania warunków zlecenia inny podmiot poniósł szkodę, a następnie w związku z tym jednej ze stron zlecenia przysługuje skuteczne roszczenie wobec drugiej. W okolicznościach niniejszej sprawy powód poniósł szkodę na skutek niedochowania przez pozwanego warunku zlecenia polegającego na zgłoszeniu się po odbiór dokumentu T1, ponieważ w jego majątku powstało zobowiązanie wobec jego zleceniodawcy do naprawienia szkody, które bezspornie wykonał.

Odnosząc się do argumentu powoda, że nie mogło być intencją stron, aby w każdym przypadku naruszenia zlecenia (np. w przypadku zniszczenia lub zaginięcia towaru) mógł żądać tylko 300% przewoźnego, Sąd przywołał zeznania powoda, który podał, że sam wprowadził do zlecenia taki zapis, wzorując się na zleceniach, które otrzymywał od innych podmiotów.

Powód podniósł również zarzut nieważności zastrzeżenia kary umownej w świetle art. 41 CMR, który stanowi, że nieważna i pozbawiona mocy jest każda klauzula, która pośrednio lub bezpośrednio naruszałaby postanowienia konwencji. Wprowadzona sankcja wynika z bezwzględnie wiążącego charakteru przeważającej większości norm konwencji. Klauzula umowna nie jest jednak nieważna, jeśli dotyczy kwestii nieunormowanych w Konwencji. Odebranie dokumentu celnego z urzędu celnego miejsca załadunku nie jest obowiązkiem unormowanym przepisami konwencji CMR.

Sąd nie zgodził się z zarzutem zbyt ogólne sformułowanego zastrzeżenia kary umownej. Zastrzeżenie, że kara umowna należeć się będzie za niedotrzymanie warunków zlecenia, gdy w jego treści wszystkie te warunki wymieniono (czas i miejsce załadunku i dostawy, rodzaj pojazdu, zakaz doładunku, obowiązek zgłoszenia się po dokument T1), nie stoi na przeszkodzie uznaniu go za skuteczne.

Powód z treści punktu 18 zlecenia przewozu, w którym zastrzegł sobie prawo do naliczenia kary umownej, wywodził wnioski, jakoby mógł, lecz nie musiał skorzystać z możliwości żądania zapłaty kary umownej. Odwołując się do zacytowanej w uzasadnieniu wyroku literatury Sąd uznał, że jeżeli strony nie umówiły się, że wierzyciel może żądać zapłaty odszkodowania w zakresie, w jakim szkoda nie znalazła pokrycia w kwocie kary umownej, względnie nie postanowiły, że wierzyciel może żądać zapłaty kary umownej albo żądać zapłaty odszkodowania, to wówczas wierzyciel nie może domagać się zapłaty odszkodowania przenoszącego wysokość kary umownej. Tego rodzaju zapisów brak jest w przedmiotowym zleceniu przewozu. Nie sposób wywodzić ich ze sformułowania „zastrzegamy sobie prawo naliczenia kary umownej”, które może być traktowane wyłącznie jako wprowadzenie zastrzeżenia kary umownej do łączącej strony umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwanemu nie można także przypisać odpowiedzialności deliktowej.

W pozwie powód wskazywał na naruszenie przez pozwanego art. 92 Rozporządzenia Rady (EWG) nr 2913/92 ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny oraz art. 356 ust. 1 Rozporządzenia Komisji (EWG) nr 2454/93 ustanawiającego przepisy w celu wykonania rozporządzenia Rady (EWG) nr 2913/92 ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny. W apelacji dodatkowo powołał art. 202 ust. 1 lit. a) Wspólnotowego Kodeksu Celnego oraz art. 90 § 1 k.k.s. W kwestii tych przepisów wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku z 3 grudnia 2015 r. (str. 11-12 uzasadnienia – k. 242-243 akt), wskazując, że przepisy nie nakładają powszechnego obowiązku określonego zachowania, w związku z czym nie może być mowy o odpowiedzialności karnoskarbowej pozwanego.

W ostatnim słowie przed wydaniem wyroku, na rozprawie w dniu 29 maja 2018 r. pełnomocnik powoda powołał jako podstawę odpowiedzialności deliktowej pozwanego naruszenie przez niego art. 92 ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 450/2008 ustanawiającego wspólnotowy kodeks celny (zmodernizowany kodeks celny) oraz art. 360 Rozporządzenia Komisji (EWG) nr 2454/93 ustanawiającego przepisy w celu wykonania rozporządzenia Rady (EWG) nr 2913/92 ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny.

Zgodnie z art. 188 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 450/2008 ustanawiającego wspólnotowy kodeks celny (zmodernizowany kodeks celny), wymienione w tym ustępie przepisy stosuje się od dnia 24 czerwca 2008 r. Brak wśród nich przepisu art. 92. Stosownie do art. 188 ust. 2 cyt. rozporządzenia, wszelkie inne przepisy stosuje się od momentu, gdy stosuje się przepisy wykonawcze oparte na artykułach, o których mowa w ust. 1. Przepisy wykonawcze wchodzi w życie najwcześniej z dniem 24 czerwca 2009 r. Niezależnie od wejścia w życie przepisów wykonawczych, przepisy niniejszego rozporządzenia, o których mowa w niniejszym ustępie, stosuje się nie później niż od dnia 24 czerwca 2009 r.

Z uwagi na brak stosownych przepisów wykonawczych przepis art. 92 ust. 2 cyt. rozporządzenia nie znajdował w okolicznościach niniejszej sprawy zastosowania. Stanowiący jego odpowiednik art. 38 Rozporządzenia Rady (EWG) nr 2913/92 ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny stanowił w ust. 1, że towary wprowadzane na obszar celny Wspólnoty zostają bezzwłocznie przewiezione przez osobę, która dokonała wprowadzenia, trasą określoną przez organy celne i zgodnie z ich instrukcjami: a) do urzędu celnego wyznaczonego przez organy celne albo w inne miejsce wyznaczone lub uznane przez te organy bądź b) do wolnego obszaru celnego, jeżeli towary mają być wprowadzone bezpośrednio do tego wolnego obszaru celnego. Natomiast zgodnie z art. 38 ust. 2, każda osoba przejmująca odpowiedzialność za przewóz towarów po ich wprowadzeniu na obszar celny Wspólnoty, w szczególności w wyniku przeładunku, staje się odpowiedzialna za wykonanie zobowiązania określonego w ust. 1.

Powyższe przepisy art. 38 Rozporządzenia Rady (EWG) nr 2913/92 ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny nakładają określone obowiązki na podmiot wprowadzający towary na obszar celny wspólnoty oraz podmiot, który przejmuje odpowiedzialność za przewóz towarów po ich wprowadzeniu na obszar celny wspólnoty. Obowiązki te polegają na wypełnieniu poleceń i instrukcji organów celnych. Adresatem tych obowiązków są wyłącznie: wprowadzający towary na obszar celny wspólnoty i przejmujący odpowiedzialność za przewóz towarów, a więc ewentualni nadawcy przesyłki, a nie przewoźnik wykonujący przewóz. Niezależnie od tego, przepisy te nie nakładają konkretnego obowiązku odbioru dokumentu T1, któremu uchybił pozwany w niniejszej sprawie.

Powołany przez pełnomocnika powoda przepis art. 360 Rozporządzenia Komisji (EWG) nr 2454/93 ustanawiającego przepisy w celu wykonania rozporządzenia Rady (EWG) nr 2913/92 ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny nie miał związku ze stanem faktycznym niniejszej sprawy, ponieważ dotyczył obowiązków przewoźnika dokonania wpisów w Tranzytowym Dokumencie Towarzyszącym i przedstawienia go wraz z przesyłką organom celnym państwa członkowskiego, na którego terytorium znajduje się środek transportu, we wskazanych w nim przypadkach, które nie wystąpiły w okolicznościach niniejszej sprawy, m.in. w przypadku zmiany wyznaczonej trasy.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd oddalił powództwo ponad kwotę prawomocnie już zasadzoną wyrokiem Sądu Apelacyjnego. O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. Powód przegrał spór w 94%, a pozwany w 6%. Sąd przyznał, że w wyroku omyłkowo wpisał odpowiednio – 96% i 4%, prawidłowo jednak wyliczył sumę zasądzonych kosztów. Powód poniósł koszty w łącznej kwocie 27.569 zł, na którą złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 6.184 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, wynagrodzenie pełnomocnika za reprezentowanie powoda przed sądem I instancji w kwocie 3.600 zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu), opłata od apelacji w kwocie 6.184 zł, wynagrodzenie pełnomocnika za reprezentowanie powoda przed sądem II instancji w kwocie 2.700 zł (§ 12 ust. 1 pkt 2 cyt. rozp.), opłata od skargi kasacyjnej 6.184 zł, wynagrodzenie pełnomocnika za reprezentowanie powoda przed Sądem Najwyższym w kwocie 2.700 zł (§ 12 ust. 4 pkt 2 cyt. rozp.). 6% tej sumy stanowi kwotę 1.654,14 zł.

Pozwany poniósł koszty w łącznej kwocie 6.317 zł, na którą złożyły się: opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, wynagrodzenie pełnomocnika za reprezentowanie pozwanego przed sądem I instancji w kwocie 3.600 zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu), wynagrodzenie pełnomocnika za reprezentowanie pozwanego przed sądem II instancji w kwocie 2.700 zł (§ 13 ust. 1 pkt 2 cyt. rozp.). 94% tej sumy stanowi kwotę 5.937,98 zł.

Po potrąceniu wzajemnych należności z tytułu kosztów procesu Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.283,84 zł.

**Powód zaskarżył wyrok w całości**, zarzucając:

- 1) naruszenie przepisu art. 11 ust. 3 konwencji CMR, poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niezastosowanie w sprawie;
- 2) naruszenie art. 58 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 41 konwencji CMR poprzez jego niezastosowanie w sprawie do postanowienia umowy przewidującego karę umowną na wypadek niewykonania lub niedotrzymania warunków zlecenia;
- 3) naruszenie art. 65 k.c. poprzez błędną interpretację postanowienia dotyczącego kar umownych i nieprzypisanie zastrzeżonej karze umownej alternatywnego charakteru, dającego poszkodowanemu prawo wyboru pomiędzy karą umowną a odszkodowaniem na zasadach ogólnych;
- 4) pominięcie umyślnego spowodowania szkody przez pozwanego, co wyklucza ograniczenie jego odpowiedzialności do wysokości kar umownych;
- 5) naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sprawie, w sytuacji, gdy obowiązek odebrania dokumentów wynikał z przepisów prawa powszechnie obowiązującego.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego 116.747,60 zł z odsetkami ustawowymi od 4 lutego 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów obu instancji i postępowania kasacyjnego.

**Pozwany złożył zażalenie** na orzeczenie o kosztach postępowania. Zarzucił naruszenie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz § 2 pkt 6, § 10 ust. 1 pkt 2 i ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (w tym w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2016 r. do 26 października 2016 r.) poprzez bezpodstawne nieuwzględnienie kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez stronę pozwaną w toku pierwotnie toczącego się postępowania w I instancji przed Sądem Okręgowym w Poznaniu pod sygnaturą IX GC 601/14, przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu pod sygn. akt I ACa 664/15 oraz przed Sądem Najwyższym sygn. akt II CSK 242/16.

Żalący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia (pkt 2 wyroku) poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego 17.405,84 zł w miejsce kwoty 4.283,84 zł i o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Strony wniosły o oddalenie środków odwoławczych wniesionych przez przeciwnika i zasądzenie poniesionych w związku z tym kosztów postępowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja nie ma uzasadnionych podstaw.

Nie mają znaczenia przedstawione w niej uwagi co do treści (tłumaczenia) art. 11 ust. 3 CMR. W okolicznościach sprawy nie ma znaczenia czy chodzi tylko o dokumenty wręczone z listem przewozowym, czy też postawione przewoźnikowi do dyspozycji (jak sugeruje powód), ponieważ nie została spełniona podstawowa przesłanka odpowiedzialności przewoźnika na podstawie tego przepisu – nie doszło ani do zgubienia, ani do niewłaściwego użycia dokumentów przez przewoźnika. Nieodebranie dokumentu nie mieści się w hipotezie art. 11 ust. 3 CMR.

Zagadnienie stosowania powołanego przepisu w okolicznościach niniejszej sprawy było już przedmiotem uwagi Sądu Najwyższego w wyroku z 7 marca 2017 r. Sąd ten wskazał, że: „Konwencja czyniąc swoim przedmiotem odpowiedzialność przewoźnika nie reguluje jednak wszystkich przypadków jego odpowiedzialności za szkodę. Konwencja wskazuje, że odpowiada on za szkodę spowodowaną całkowitym lub częściowym zaginięciem towaru, uszkodzeniem towaru oraz opóźnieniem dostawy (rozdział IV Konwencji), a także za niewykonanie polecenia pobrania zaliczenia (art. 21 Konwencji), za niewpisanie do listu przewozowego tzw. klauzuli paramount (art. 7 ust. 3), za szkodę spowodowaną zagubieniem lub niewłaściwym użyciem dokumentów (art. 11 ust. 3) oraz za niewykonanie instrukcji osoby uprawnionej (art. 12 ust. 7). Żaden z tych przypadków nie dotyczy więc odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną w sytuacji, o której wspomniano wyżej, a więc odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną nienależytym wykonaniem innych obowiązków wynikających z umowy, nawet tych, które strony poczytały za tak istotne, że bez ich zastrzeżenia mogłoby nie dojść do zawarcia umowy”.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że przepisy konwencji CMR nie regulują kwestii odszkodowania za niewykonanie obowiązku odebrania dokumentu niezbędnego do dokonania odprawy celnej.

Powołując zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. powód przedstawia własną interpretację zastrzeżenia kary umownej. Odwołuje się przy tym wyłącznie do literalnego brzmienia punktu 18 zlecenia. Było bezsporne, że zagadnienie kary umownej nie było między stronami omawiane. Strony współpracowały już wcześniej, a punkt 18 powód standardowo umieszczał w swoich zleceniach przewozu. Pozwany zaakceptował zastrzeżenie kary umownej i – jak wynika z zeznań dyrektora pozwanego A. K. (k. 376), uczynił to ze świadomością, że jego odpowiedzialność została ograniczona do 300% przewoźnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego takie rozumienie punktu 18 zlecenia było uprawnione.

Trzeba mieć na względzie, że z treści art. 484 § 1 k.c. wynika – co do zasady – niedopuszczalność żądania odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary. Możliwość żądania odszkodowania przewyższającego karę umowną, lub zamiast kary umownej, jako wyjątek od reguły winna być przez strony wyraźnie przewidziana.

Wbrew stanowisku powoda stwierdzenie, że wierzyciel zastrzega sobie prawo do naliczenia kary umownej, dla przeciętnego odbiorcy nie jest równoznaczne z uzgodnieniem, że wybór między karą umowną a dochodzeniem pełnego odszkodowania zależy tylko od jego woli. Nie zostało też wykazane, że alternatywne zastrzeżenie kary umownej, tj. danie wierzycielowi prawa wyboru między skorzystaniem z kary umownej lub dochodzenia odszkodowania jest w obrocie gospodarczym regułą. W apelacji nie podano podstaw tego wniosku, a Sąd Apelacyjny nie zna podobnych przypadków z własnego zawodowego doświadczenia. Owszem, praktykowane jest zastrzeżenie możliwości dochodzenia odszkodowania ponad karę umowną, Sąd nie spotkał się jednak z sytuacją, gdy zastrzegający karę umowną, co ułatwia przecież uzyskanie rekompensaty za szkodę, jednocześnie wskazywałby na możliwość rezygnacji z tego uprawnienia na rzecz dochodzenia wyłącznie odszkodowania. Powód interpretuje obecnie wprowadzone przez siebie postanowienie umowne w sposób, którego nie mógł domyślać się pozwany wyrażając zgodę na zawarcie umowy. Co więcej, można przypuszczać, że w chwili zawierania umowy także powód nie nadawał zastrzeżeniu kary umownej treści, jaką obecnie suponuje. Z jego zeznań wynika, że punkt 18 zamieścił w umowie bez głębszej analizy – zacerpnął go z innych umów.

Ponadto zwraca uwagę niespójność twierdzeń powoda co do zastrzeżenia kary umownej. W pozwie twierdził, że kara miała zabezpieczać „dbanie o prawidłowy rozładunek, prawidłowe wystawienie dokumentów, prawidłowy załadunek, dopilnowanie innych procedur”. Nie jest jasne, dlaczego – zdaniem powoda – odebranie dokumentu z urzędu celnego nie mieściło się w owych „innych procedurach”, czy też ogólnie w wykonaniu zlecenia.

Niezrozumiałe jest twierdzenie, że kara nie obowiązywała w przypadku odpowiedzialności regresowej. Po pierwsze, z punktu 18 nie wynikają takie wyłączenia stosowania kary umownej. Po drugie, powód nie był nadawcą towaru i nie wskazał, w jakim przypadku szkodę mógł ponieść on sam – bez związku ze szkodą innego podmiotu.

Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że zakres zastosowania postanowienia o karze umownej został dostatecznie określony. Wskazanie, że kara została ustanowiona „na wypadek niewykonania lub niedotrzymania warunków zlecenia” nie nasuwa problemów interpretacyjnych. Oznacza, że obejmowała niewykonanie przewozu, albo wykonanie go z naruszeniem jakiegokolwiek warunku umowy – określonego w bezwzględnie obowiązujących przepisach lub ustalonego przez strony, w tym w liście przewozowym.

Podsumowując, powód nie wykazał, aby strony nadały zastrzeżeniu kary umownej znaczenie inne, niż wynikające z art. 484 § 1 k.c. zd. 1 i początku zdania 2. Nawet jeśli intencją powoda było ograniczenie kary umownej tylko do pewnych przypadków niewykonania zobowiązania (co nie zostało wykazane), to zamiar ten nie znalazł odzwierciedlenia w brzmieniu umowy i nie mógł zostać przypisany obu jej stronom. Powód, jako autor umowy, winien zadbać o jej jasne brzmienie i to jego obciążają skutki sformułowania jej treści w sposób odmienny od własnych intencji. Przy wykładni umowy należy bowiem chronić zaufanie adresata oświadczenia do jego treści, zwłaszcza jeśli nie miał on wpływu na treść umowy, co miało miejsce w niniejszej sprawie (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2017 r., IV CSK 501/16, LEX nr 2360533 i powołane tam orzecznictwo).

Nie jest słuszny zarzut naruszenia art. 58 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 41 konwencji CMR.

Jak wyżej przesądono, strony zastrzegły karę umowną szeroko – dla wszystkich wypadków niewykonania, lub nienależytego wykonania zobowiązania. Słusznie jednak powód wskazuje na brak możliwości zastrzeżenia ryczałtowego odszkodowania w przypadkach, gdy wysokość odszkodowania jest uregulowana w CMR.

Zawarte w umowie postanowienie o karze umownej jest w myśl art. 41 CMR nieważne tylko co do naprawienia takich szkód, co do których wysokość odszkodowania musi być obliczona według wskazanych w CMR reguł. Wbrew wywodom powoda nie oznacza to jednak, że postanowienie o karze umownej w całości jest nieważne. Zgodnie z art. 58 § 3 k.c. jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Przepis ten należy stosować także w sytuacji, gdy określone postanowienie umowne jest tylko w części dotknięte nieważnością, tj. nie może być stosowane do wszystkich przewidzianych w umowie sytuacji. Powód



nie naprowadził dowodów wskazujących, że strony uzależniały ważność całej umowy, albo postanowienia o karze umownej od możliwości zastosowania go w każdej sytuacji rodzącej obowiązek zapłaty odszkodowania.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że konwencja CMR reguluje konsekwencje większości przypadków niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Normy co do ścisłej wysokości odszkodowania dotyczą przypadków zaginięcia lub uszkodzenia towaru. W tym zakresie kara umowna nie mogłaby znaleźć zastosowania, ponieważ odszkodowanie musi być ustalone według reguł wynikających z art. 23-29 CMR. Już jednak we wskazywanym przez powoda art. 11 ust. 3 ograniczono tylko maksymalną wysokość odszkodowania. Nawet gdyby uznać, że przepis ten ma w sprawie zastosowanie, to nie pozbawia on stron możliwości uregulowania odszkodowania poniżej kwoty, jaka należałaby się w razie zaginięcia towaru.

Twierdzenia powoda o umyślności działania przewoźnika pojawiły się dopiero na etapie postępowania apelacyjnego i nie mają dostatecznego wsparcia w przywołanym materiale dowodowym. Skarżący powołuje się na uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu w sprawie IX GC 508/12 z powództwa K. W. przeciwko P. Z., w którym stwierdzono, że kierowca pozwanego, S. P., który przewoził przedmiotowy ładunek, po jego załadowaniu, stawiał się do biura urzędu celnego, lecz nie odebrał dokumentu T1. Kierowca nie znał języka niemieckiego, nie wiedział jaki dokument ma odebrać. Skarżący pominął ustalenia, że kierowca pierwszy raz przewoził towar do Niemiec i nie znał języka niemieckiego, nie wiedział także jakie dokumenty ma odebrać z urzędu celnego. W urzędzie celnym otrzymał numer telefonu, pod który nie zadzwonił z uwagi na nieznaną sobie języka niemieckiego. Sąd Okręgowy ustalił, że kierowca nie skontaktował się z pozwanym, ale pozwanym w tamtej sprawie był P. Z. – obecnie powód. Powyższe ustalenia nie pozwalają na wysunięcie wyartykułowanego w apelacji wniosku, że kierowca, jako profesjonalista, musiał mieć świadomość możliwych konsekwencji swego postępowania, a co za tym idzie godzić się na to, że jego zachowanie może spowodować szkodę u kontrahenta. Kierowca stawiał się w urzędzie celnym i odebrał dokumenty, które mu przekazano. Nie miał doświadczenia, nie znał języka, więc nie można a priori zakładać, że miał świadomość, że nie otrzymał wszystkich dokumentów i że może to spowodować problemy z ocleniem towaru.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny stwierdza, że powód wybiórczo traktuje dowody, o których przeprowadzenie sam wnosił. Do sprawy, na wniosek powoda, dołączono całe akta sprawy IX GC 508/12. Znajdują się w nich zeznania S. P. (k. 132 i n.), z których wynika, że nie wiedział, że ma odebrać jakiś dokument, nie słyszał nigdy o dokumencie T1, że otrzymany numer telefonu wysłał do Polski sms-em do M. K., ale nie otrzymał odpowiedzi. Był więc przekonany, że spełnił wszystkie formalności. Z zeznań A. K. (k. 135) wynika, że kierowca jeździł okazjonalnie, a uzyskiwanie dokumentu T1 jest w firmie rzadkością. Stronie pozwanej można więc przypisać niedochowanie należytej staranności w wykonaniu zlecenia, ale nie umyślne wyrządzenie szkody, nawet z zamiarem ewentualnym. Zarówno pozwany, jak i kierowca mogli być przekonani, że w urzędzie celnym otrzymali wszystkie niezbędne dokumenty.

Nie jest słuszny także zarzut naruszenia art. 415 i 430 k.c. Rozważania Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje.

Dodatkowo, w związku z treścią apelacji, Sąd Apelacyjny stwierdza, że art. 96 ust. 2 rozporządzenia Rady (EWG) nr 2913/92 z 12 października 1992 r. ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny (Dz.Urz. UE L nr 302 z 19.10.1992, s. 1) dotyczy obowiązku przedstawienia towarów w nienaruszonym stanie w urzędzie celnym przeznaczenia. W świetle ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności nie budzi wątpliwości, że na pozwanym nie spoczywał obowiązek przedstawienia towarów do oclenia. Nie można mu też zarzucić braku zapewnienia tożsamości towarów odebranych od nadawcy.

Przestępstwo skarbowe uregulowane w art. 89 § 1 k.k.s. obejmuje przypadki zmiany celu, przeznaczenia towaru lub niezachowania innego warunku, od którego uzależnione jest zwolnienie towaru w całości lub w części od należności celnej. Nie chodzi w nim o nieprzedstawienie dokumentów umożliwiających zaniechanie pobierania opłat celnych lub ich obniżenie. Hipotezą tego przepisu objęte są przypadki, gdy strona uzyskuje zwolnienie towaru od należności celnej (zastosowanie stawki celnej zerowej, obniżonej lub preferencyjnej) w związku z deklarowanym celem, przeznaczeniem lub spełnieniem innych warunków takiego zwolnienia, a następnie nie zachowuje celu,

przeznaczenia towaru albo innego warunku stosowania takiej degresji (zob. Grzegorz Łabuda. Art. 89. W: Kodeks karny skarbowy. Komentarz, wyd. III. Wolters Kluwer Polska, 2017.). Jest oczywiste, że takie przestępstwo nie mogło zostać przypisane przewoźnikowi, który ani nie przedstawiał towaru do ocenia, ani następnie nie dysponował tym towarem sprzecznie z zadeklarowanym celem, przeznaczeniem lub innymi warunkami, które zezwalały na zwolnienie od opłat celnych lub ich obniżenie.

Powód na rozprawie apelacyjnej złożył spis kosztów, który obejmuje w znacznej części koszty poniesione na wcześniejszych etapach postępowania. W tym zakresie spis kosztów, zgodnie z art. 109 § 1 k.p.c. jest spóźniony. Spis kosztów winien bowiem być złożony najpóźniej przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia. W związku z tym Sąd Apelacyjny traktuje spis co do kosztów poprzedzających wydanie zaskarżonego wyroku wyłącznie jako stwierdzenie, że powód nie domaga się kosztów wyższych, niż ustalił to Sąd pierwszej instancji. Akceptowane przez powoda przyznanie mu kosztów w stawce minimalnej, a nawet poniżej niej (za postępowanie kasacyjne), nie pozbawia pozwanego żądania podwyższenia wynagrodzenia pełnomocnika.

Zgodnie ze spisem kosztów, w obecnie toczącym się postępowaniu apelacyjnym skarżący domaga się jedynie zwrotu opłaty od apelacji i kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Zażalenie pozwanego okazało się częściowo zasadne.

Słusznie skarżący podnosi, że Sąd pierwszej instancji pominął koszty zastępstwa procesowego pozwanego przed Sądem Najwyższym, które w chwili wniesienia kasacji winny być naliczane według rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800), w brzmieniu obowiązującym do 26 października 2016 r. Przepisy rozporządzenia nie przewidują stawek dla składającego odpowiedź na kasację, zastosowanie znajduje zatem § 20 rozporządzenia, w myśl którego wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się według stawek w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju. Sprawa przed Sądem Najwyższym była rozpoznawana na posiedzeniu niejawnym. Czynność pełnomocnika ograniczyła się do złożenia odpowiedzi na kasację i jest najbardziej zbliżona do sporządzenia kasacji. W związku z tym wysokość wynagrodzenia określono na podstawie § 15 ust. 4 pkt 2 na połowę stawki minimalnej, która w § 2 pkt 6 od stycznia 2016 r. została ustalona na 7.200 zł, a zatem zasądzono 3.600 zł, a nie 5.400 zł, jak żądał w zażaleniu pozwany.

Niesłusznie natomiast pozwany wskazuje, że po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy, należą mu się kolejne koszty zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne, obliczane według aktualnych stawek. Kwestia ta była już przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego, który m.in. w postanowieniu z 13 czerwca 2012 r., w sprawie II CZ 40/12 (LEX nr 1231319) uznał, że „Postępowanie apelacyjne wszczynane jest tylko raz wniesieniem apelacji. W przypadku zaskarżenia orzeczenia sądu drugiej instancji i uchylenia tego orzeczenia przez Sąd Najwyższy oraz przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji celem ponownego rozpoznania sprawy, postępowanie apelacyjne toczące się ponownie, stanowi kontynuację postępowania zainicjowanego wniesieniem apelacji. Nie jest to zatem nowe, inne postępowanie w rozumieniu § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).” Orzeczenie zapadło pod rządami wcześniejszego rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie, ale nadal pozostaje aktualne. Obecne przepisy nie zawierają bowiem odmiennych uregulowań. Analogicznie należy traktować ponowne postępowanie przez Sądem Okręgowym, po uchyleniu wyroku przez Sąd Apelacyjny. Wysokość wynagrodzenia określają zatem przepisy obowiązujące odpowiednio w chwili wniesienia pozwu i apelacji. Konieczność dalszych czynności procesowych może mieć natomiast wpływ na wysokość wynagrodzenia. Zgodnie z § 2 ust. 1 i 2 obowiązującego w chwili wniesienia pozwu i pierwszej apelacji przepisami rozporządzenia z 28 września 2002 r., zasądzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę jego niezbędny nakład pracy, a także charakter sprawy i wkład pracy w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, przy czym wynagrodzenie nie mogło przekroczyć sześciokrotności stawki minimalnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego uchylenie wyroku przez Sąd Najwyższy nie wiązało się ze zwiększonym nakładem pracy pełnomocników. Strony nie przedstawiały bowiem nowego stanowiska, a dwukrotny udział w rozprawie apelacyjnej nie może być uznany za

szczególnie absorbujący. Dlatego też wynagrodzenie za ten etap postępowania przyznano w stawce minimalnej, w kwocie 2.700 zł. Natomiast w związku z uzupełnianiem postępowania dowodowego przed Sądem Okręgowym zasadne jest domaganie się wynagrodzenia w podwójnej stawce minimalnej, tj. 7.200 zł. Łączne wynagrodzenie pełnomocnika winno zostać zatem ustalone przez Sąd Okręgowy na kwotę 13.517 zł (7.200 zł + 2.700 zł + 3.600 zł + 17 zł). Należne mu od powoda 94%, to 12.705,98 zł.

Ustalone przez Sąd Okręgowy koszty powoda (zgodne z jego stanowiskiem wyrażonym w odpowiedzi na zażalenie i spisie kosztów) wynoszą 27.569 zł, z czego 6% należne od pozwanego wynosi 1.654,14 zł. Po wzajemnym rozrachunku pozwany winien zatem otrzymać 11.051,84 zł, zamiast zasądzonej przez Sąd Okręgowy kwoty 4.283,84 zł.

W postępowaniu zażaleniowym pozwany wygrał zatem 6.768 zł z żądanej 13.122 zł, co pozwala uznać, że wygrał w około połowie. Obie strony żądały zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w tej samej wysokości, koszty te się równoważą, a powód winien zwrócić pozwanemu jedynie połowę poniesionej opłaty, czyli 66 zł.

O kosztach postępowania zażaleniowego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., natomiast kosztami postępowania apelacyjnego w całości obciążono powoda na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Obecne postępowanie wywołane jest nową apelacją, zatem pozwany mógł domagać się wynagrodzenia według aktualnych stawek. Na podstawie § 15 ust. 3, § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800) w aktualnym brzmieniu zasądzone od powoda na rzecz pozwanego 4.050 zł, co łącznie z opłatą od zażalenia dało kwotę 4.116 zł.

SSA Małgorzata Gulczyńska SSA Jerzy Geisler SSA Jacek Nowicki